

MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. MIKOŁAJA I STOWARZYSZENIA JEDLŃIA

NASZA JEDLŃIA



Nr 7/8 (126/127)
lipiec - sierpień 2017

JEDLŃIA i miejscowości okoliczne

630. ROCZNICA POWSTANIA PARAFII ŚW. MIKOŁAJA W JEDLŃI



18 czerwca w Jedlni po raz dziesiąty odbył się Festyn „Przeciw Niepamięci” zorganizowany przez Stowarzyszenie Jedlnia i Parafię św. Mikołaja w Jedlni. Festyn poświęcony był 630. rocznicy powstania parafii św. Mikołaja w Jedlni.

Uroczystości rozpoczęły się koncertem przygotowanym przez Zbigniewa Bidzińskiego kapelmistrza Orkiestry Boni Angeli, Kapelmistrz skomponował muzykę do tekstów kard. Karola Wojtyły, a utwory wykonali: Karolina Sot Sosnowska, Elżbieta Mortka i Łukasz Kęska. Piotr Kondrat aktor teatru radomskiego, odczytał historyczny dekret ustanawiający w 1387 r. parafię.



Tego dnia mszę świętą celebrował ks. Zbigniew Niemirski, proboszcz Janusz Smerda oraz będący dawniej wikariuszem parafii Krzysztof Bochniak.

Po mszy św. wszyscy przeszli na „ogrody plebańskie” gdzie rozpoczął się festyn historyczny „Przeciw Niepamięci”, który uroczystie otworzył proboszcz Parafii Św. Mikołaja w Jedlni Janusz Smerda. Przywitał przybyłych gości i zaprosił do zabawy. Jako pierwszy wystąpił aktor Piotr Kondrat przybliżając historię naszej parafii. Następnie na scenie wystąpili: orkiestra dęta z Jedlni «Boni Angeli», dziecięcy zespół „Cyraneczka” z PSP w Jaroszkach, Zespół ludowy „Królewskie Źródła” z Jedlni, grupa „Dzieci pana Łukasza”, zespół muzyczny „Chomicz Band”. Gwiazdą wieczoru był Tomasz Szwed, właściwie Tomasz Grzegorz Szwed-Stępkowski – polski piosenkarz country i folk. Znany jako autor nastrojowych, a zarazem refleksyjnych i osadzonych w realiach powszedniego dnia piosenek. Do wspólnego śpiewania zachęcał radomski zespół „Kliper”, wykonujący piosenki szantowe. Festyn zakończyła wieczorna dyskoteka pod gwiazdami. Zapowiadała i całość imprezy prowadziła Karolina Sot-Sosnowska.

Grażyna Rojek



Jak zwykle na ogrodach plebańskich były stoiska z Jadłem Jedleńskim. Próbowaliśmy pysznych ciast (dzieło naszych, miejscowych gospodyń), pierogów, potraw z grilla, cukrowej waty i lodów. Wszystkim udzielał się pogodny nastrój, toteż śpiewy i zabawy były do nocy.

MUROWANE KOŚCIOŁY W JEDLNI

KOŚCIÓŁ DREWNIANY ROZEBRANY

Rozebrano kościół dawny i dzwonnice 1795 r. Drewniany kościół tutejszy zastąpiono drewnianą szopą, którą inwentarz 1808 r. fatalną nazywa, a w której nabożeństwo parafialne odbywało się do 1817 r.

KOŚCIÓŁ MUROWANY (1819 r.)

Rozpoczęcie budowy kościoła: Terazniejszy kościół przedsięwzięto murować 1790 r. Pod tym rokiem w metryce chrztów po łacinie napisano: „dnia 21 września za upoważnieniem władzy Marcin Sotowski, proboszcz Oleksowski, dziekan zwoleński, założył pierwszy kamień pod tę budowę, która się ma z cegły palonej wystawić. Kościół ten pod tytułem św. Mikołaja biskupa, fundacji króla polskiego Stanisława Augusta zaczęty w 26. roku jego panowania.”

Budowa: Plany wydał Jan Fontana budowniczy. Stary kościół rozebrano dopiero w 1795 r. stał on w pobliżu nowego. Podczas budowy kościoła nabożeństwo odprawiane było w szopie. Budowa ciągnęła się lat kilkanaście, nie małe zasługi przy wykończaniu położył ksiądz Rorzowski, miejscowy proboszcz, który wiele własnego grosza na ten cel poświęcił.

Jak kościół przedstawiają

Gazeta Radomska 1897 r. nr 93: Piękny ten gmach na wzgórzu wśród piramidalnych topól podług Jana Fontany, budowniczego stawiany, jest formy okrągłej, pod kopułą na czterech filarach oparty, z czterema prostokątnymi wystawami, nakrytymi przez trójkątne frontony. Wewnątrz ma kształt krzyża, w którego trzech ramionach ołtarze, a czwartym ramieniu nad wchodem chór z organem. Jakkolwiek projektowane pierwiastkowo oświetlenie przez rotundę, a tej wsparcie na ośmiu murowanych kolumnach porządku jońskiego oraz malowanie wewnątrz kopuły w kasetony i inne ozdoby nie przyszło do skutku, świątynia ta przecież liczyć się może do piękniejszych wiejskich kościołów.

Odpust

Kościół ten dzisiaj na terazniejszą ludność za szczupłą, parafianie myślą powiększyć. Odpusty w nim obchodzą na św. Mikołaja i na różaniec nabożeństwo z wystawieniem na Oczyszczenie Matki Boskiej jako patronki trzeźwości, którą parafianie od 1860 r. stale zachowują.

KOŚCIÓŁ MUROWANY (1901 r.)

Powody budowy: Przy przeciętnym przyroście rocznym dusz 110, potrzeba powiększenia kościoła stawała się coraz bardziej nagląca, co szczególnie się uwydatniało w czasie większych uroczystości, gdy mała zaledwie garstka parafian, już do liczby 7 156 wzrosłych, wewnątrz kościoła pomieścić się mogła.

Plany: Utwierdziwszy parafian w postanowieniu rozszerzenia świątyni z funduszy własnych, gdy dotąd nadzieja pomocy obcej się im po głowach błąkała, udał się ks. Stawski do słynnego już podówczas budowniczego warszawskiego, akademika architektury prof. Stefana Szyllera i projekt nowego kościoła u niego zamówił [...] Śmierć ks. Stawskiego te przygotowawcze prace przerwała.

Rozpoczęcie budowy kościoła: Ks. Kotowski przybywszy wkrótce do Jedlni nie omieszkał skorzystać z nastroju przez poprzedników tak długo przygotowywanego, zajął się gorliwie przyspieszaniem planów budowy,



Zdjęcie pochodzi z 1901 roku. Zostało zrobione po zakończeniu budowy kościoła w Jedlni. Osoby na zdjęciu to członkowie Komitetu Budowy Kościoła. Siedzą od lewej: Wincenty Rojek, ks. Stanisław Puławski, Mikołaj Luty. Stoją od lewej: Piotr Kuropieski, Józef Warchoń. Zdjęcie przechowało się u Bronisławy Siczek (urodzonej w 1922 roku) w Jedlni (numer domu prawdopodobnie 22). Józef Warchoń to jej dziadek, mieszkał w tym samym miejscu, w którym obecnie mieszka Bronisława Siczek. Informację i zdjęcia przekazał redakcji Michał Luty, pochodzący ze Żdżar, od dawna zainteresowany historią regionu.

a jednocześnie gromadzeniem materiałów, aż wszystko pomyślnie załatwiwszy z pomocą członków komitetu budowy: Wincentego Rojka, Józefa Warchoła, Michała Lutego, Piotra Kuropieskiego, Benedykta Taczka, Karola Grzywacza, Wojciecha Zielińskiego i Wincentego Lipki, w sierpniu 1898 budowę rozpoczął. Jakoż w r. 1898 założono fundamenty, a w roku następnym wyprowadzono mury zewnętrzne nawy głównej i bocznych pod sam dach prawie. Śmierć ks. Grzegorza Kotowskiego, prawie nagle, 3 listopada 1899 r. nastąpiła.

Zakończenie budowy: Jakoż nowy proboszcz, ks. Stanisław Puławski, w lutym 1900 r. do Jedlni przybyły, w półtora zaledwie roku zdołał, przy Boskiej pomocy, dzieło domu Bożego do końca doprowadzić. Już w październiku 1901 r. po ukończeniu robót na odpust Matki Boskiej Różańcowej pierwszy raz uroczyste nabożeństwo odprawił, przedtem prywatnie, bez udziału parafian poświęciwszy mury świątyni.

Tablica na pamiątkę w ścianę wmurowana: (oryginał tekstu po łacinie) Kościół ten wznoszony ofiarami wiernych przez proboszcza Grzegorza Kotowskiego w roku 1898 zaczęty, dokończony zaś – ozdobiony i wykończony w 1903 r. przez proboszcza Stanisława Puławskiego – następnie 30 sierpnia 1903 r. przez biskupa sandomierskiego Stefana Zwierowicza pod wezwaniem Świętego Mikołaja konsekrowany, w najnowszych zaś szczęśliwych czasach odzyskania Rzeczypospolitej naszej, przez obecnego proboszcza Józefa Skoczewskiego w 1935 r. na zewnątrz, a w 1937 wewnątrz odnowiony. Na większą chwałę Bożą i na cześć Najświętszej Maryi Panny”

wybrał i opracował Wojciech Pestka

W uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, zwaną także Świętem Matki Boskiej Zielnej, na cmentarzu parafialnym w Jedlni, ks. Marcin Pietras, wikariusz parafii św. Mikołaja odprawił mszę świętą w intencji poległych za Ojczyznę i wszystkich zmarłych spoczywających na parafialnym cmentarzu. W homilii ks. Janusz Smerda, proboszcz parafii, przypomniał, że święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny obchodzone jest od V wieku i należy do najważniejszych świąt maryjnych. Dogmat ogłoszony w 1950 roku przez papieża Piusa XII. stwierdza, że po zakończeniu swojego ziemskiego życia Najświętsza Maryja Panna została z ciałem i duszą wzięta do wiecznej chwały. Ks. Janusz powiedział: „Dziękujemy Ci, Matko, że przyprowadziłaś nas tutaj, pod krzyż. O Maryjo nasza umiłowana, pragniemy być przy Tobie i dziękować Ci za łaski nam ofiarowane, za Twą cudowną opiekę nad każdym z nas. A nade wszystko, chcemy godnie i właściwie uczcić Tve święto”.

Na koniec liturgii nastąpiło błogosławieństwo ziół, kwiatów, zbóż i owoców.

Dzień 15 sierpnia jest także rocznicą „Cudu nad Wisłą”, czyli zwycięstwa wojska polskiego nad sowieckimi hordami w 1920 r. Czyciele Maryi w Polsce przypisują jej szczególne wstawiennictwo w tym dniu. Po mszy św. delegacja samorządu Gminy Pionki i Stowarzyszenia Jedlnia złożyła kwiaty przy mogile Juna-ków poległych w czasie II wojny światowej.

Grażyna Rojek



W tym roku mija 630 lat od powstania naszej parafii. Tak jak żyzna ziemia wydaje plon, tak nasza parafia na przestrzeni tego długiego czasu wydała na świat ogromną rzeszę ludzi; prawników, nauczycieli, wychowawców, profesorów, wojskowych, leśników oraz tych, którzy kiedyś pełnili i tych, co dziś pełnią ważne funkcje w życiu społecznym. Wśród tej rzeszy ludzi w minionym stuleciu nie zabrakło osób, których Bóg powołał do kapłaństwa;

ks. prałat. Dr Jan Waclaw Cibor

Urodził się w Jedlni w 1898r. Po wybuchu II wojny światowej został aresztowany i zesłany na Syberię. Pod koniec 1943 r. udało mu się przedostać do wojska gen. Andersa. Był starszym kapelanem w stopniu majora, brał udział w walkach pod Monte Cassino. Po zakończeniu wojny wrócił do ojczyzny, prześladowany przez ówczesne władze wyjechał do Baltimore w Stanach Zjednoczonych. Tuż przed śmiercią wrócił do kraju, zmarł 1 grudnia 1976 r. pochowany na cmentarzu w Radomiu przy ul. Limanowskiego. Żył 78 lat.

ks. kan. Piotr Jaroszek

Urodził się 11 lipca 1905 roku w Jedlni. Do seminarium wstąpił w 1923 r. które ukończył i święcenia kapłańskie przyjął w 1930 r. Pierwszą parafią jego pracy jako wikariusza była parafia w Skarżysku- Kamiennej, Po dziewięciu latach pracy przeniesiony został do parafii w Ilży. Zaraz po wybuchu wojny został aresztowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau. Cały okres wojny do 24 kwietnia 1945 roku, ksiądz Piotr spędził w obozie (był przewożony do sąsiednich z Dachau obozów koncentracyjnych do ciężkich prac). Po zakończeniu wojny wrócił do kraju, jednak trafił na przeszkodę ze strony władz- nie mógł wrócić do rodzimej diecezji, otrzymał pozwolenie na pracę w parafii Biskupin (dzielnicy Wrocławia). W 1955r. po dziesięciu latach pracy, wielu staraniach osobistych i hierarchów kościoła wrócił do diecezji sandomierskiej, mianowany proboszczem w Opatowie. Z Opatowem związał się do końca życia, pełnił funkcję dziekana dekanatu opoczyńskiego. Zmarł 18 września 1990 roku pochowany na cmentarzu w Opatowie. Kanonik Kapituły wrocławskiej, kapłanem był 60 lat.

ks. kan. Stanisław Michalski

Urodził się 27 sierpnia 1909 roku w Jedlni, syn Jana i Józefy. Święcenia kapłańskie przyjął w 1936r. Był proboszczem parafii p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Zawichoście, jednak większość lat kapłańskiego życia spędził w Opatowie. Zmarł 9 sierpnia 1989 r. w Opatowie, pochowany na miejscowym cmentarzu. Kolegiata św. Marcina w Opatowie.

o. Korneliusz Jemioł

Urodzony 1 maja 1914 r. w Jedlni. Na chrzcie św. nadano mu imię Stanisław. Śluby zakonne w Zgromadzeniu Paulinów złożył 14 sierpnia 1934 r. Od tego czasu przyjął zakonne imię Korneliusz. Był przeorem klasztoru na Jasnej Górze od 1 sierpnia 1957 r. do 23 marca 1959 r. Prześladowany przez służbę bezpieczeństwa PRL musiał zrezygnować z pełnionej funkcji. Zmarł 8 lutego 1996 r. w Żarkach – Leśniowie, tam też został pochowany. Zakonnikiem był 62 lata.

ks. mgr. kan. Piotr Siczek

Urodził się 31 grudnia 1910 r. w Siczkach syn Jana i Marianny. Po wybuchu wojny zesłany na Syberię. Kapelan V batalionu 77 pułku Nowogródzkiego AK. Zmarł 29 maja 1975 r. podczas sprawowania mszy św. Pochowany na naszym parafialnym cmentarzu.

ks. Adam Cibor

Urodzony w Jedlni w 1934 r. syn Stanisława i Antoniny.

Święcenia kapłańskie przyjął w maju 1964 r. Proboszcz parafii Ruski Bród dekanat przysuski. Zmarł 24 stycznia 1989r. Żył 56 lat, kapłanem był 24 lata. Pochowany w rodzinnym grobowcu przy rodzicach i dziadkach na naszym parafialnym cmentarzu.

ks. kan. prof. dr hab. Edward Warchol

Urodził się 9 września 1935 roku we wsi Żdźary gmina Jedlnia kościelna, pow. Kozienice (wówczas) syn Józefa i Anny z d. Dreła. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Jedlni dalszą naukę podjął w Liceum Pedagogicznym w Kozienicach. Stąd przeniósł się do Liceum Ogólnokształcącego w Pionkach. Klasę XI ukończył w Niższym Seminarium Duchownym w Sandomierzu. Święcenia kapłańskie otrzymał 14 czerwca 1959r. W latach 1959 – 1965 pracował duszpastersko, jako wikariusz w parafiach; Jedlińsk, Gowarczów, Radoszyce, Wsola, Ostrowiec, a od 1969 do 1975 jako wikariusz w Radomiu (parafia św. Teresy od Dzieciątka Jezus). Od 1975 do 1978 był kapelanem Sióstr Franciszkanek w Kozienicach. W latach 1978 – 1998 pracował jako proboszcz w parafiach; Bodzechów, Przysucha i Lipsko n. Wisłą. Od 1998r. pracował jako proboszcz w parafii Św. Krzyża w Kozienicach. Obecnie jest na emeryturze mieszka w Kozienicach.

ks. bp Stefan Siczek

Biskup Stefan Siczek urodził się 20 września 1937 r. we wsi Siczki parafii Jedlnia. Sakrament chrztu św. otrzymał 26 września 1937 r. przez posługę ks. Józefa Skoczewskiego proboszcza parafii Jedlnia. Gdy miał 10 lat wioska Siczki została przyłączona do parafii Jedlnia – Letnisko. Stąd też po latach tłumaczył; „Mam dwie parafie rodzinne. Chrzcielnica moja jest w Jedlni, ołtarz prymicyjny w Jedlni – Letnisku”. Święcenia kapłańskie przyjął w katedrze sandomierskiej 27 maja 1961r. W latach 1972 – 1986 pełnił funkcję ojca duchownego w sandomierskim seminarium. Przez kolejne sześć lat pełnił funkcję kapelana domu generalnego Zgromadzenia Sióstr Służek NMP Niepokalanej w Mariówce. W marcu 1992 r. papież Jan Paweł II dokonał reorganizacji struktur kościelnych powstały nowe diecezje wśród nich diecezja radomska, a ks. Stefan Siczek mianowany został jej biskupem pomocniczym. Dwukrotnie pełnił funkcje administratora diecezji radomskiej (najpierw po śmierci bpa Jana Chrapka, później po nominacji bpa Zimowskiego przewodniczącym Papieskiej Rady do spraw Służby Zdrowia). Zmarł 31 lipca 2012 r. w swym mieszkaniu w radomskim seminarium, pochowany na cmentarzu w Radomiu przy ul. Limanowskiego.

ks. Klemens Deja

Urodził się 18 maja 1940r. w Piotrowicach. W 1954r ukończył Szkołę Podstawową w Jedlni, następnie uczył się w szkole średniej w Czerwińsku koło Warszawy przy zakonie salezjanów. Po ukończeniu tej szkoły wstąpił do zakonu . Święcenia kapłańskie przyjął 18 czerwca 1968r. Przez jeden rok posługiwał jako wikariusz w parafii Św. Boromeusza na Powązkach w Warszawie, przygotowując się jednocześnie do wyjazdu na misje. Do Brazylii wyjechał 6 czerwca 1969 r. jako 29 letni zakonnik salezjanin. Przez kilka lat pracował wśród Indian Bororos następnie 14 lat wśród Indian Xevan-

tes. To najbiedniejsze plemiona Indian w Brazylii. Dzisiaj ks. Klemens jest Dyrektorem Wspólnoty Salezjańskiej i proboszczem w 12-to tysięcznym miasteczku Pokorero.

ks. mgr Roman Nakoneczny

Urodził się 26 lutego 1972 r. w Pionkach. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Jedlni kontynuował naukę w Zespole Szkół Energetycznych w Radomiu. Następnie wstąpił do Zakonu Pallotynów w Ołtarzewie. Świecenia kapłańskie przyjął 8 maja 1998 r. mszę prymicyjną odprawił następnego dnia w naszym parafialnym kościele. Przez dwa lata przygotowywał się do pracy na misjach. W 2001 r. wyjechał do Kolumbii. Obecnie pracuje w mieście Medellin.

ks. dr Tadeusz Rojek

Urodził się 26 lutego 1972 r. w Pionkach. Po ukończeniu szkoły podstawowej w Jedlni, uczył się w Zespole Szkół Elektronicznych w Radomiu. W latach 1992 – 1996 studiował elektronikę na Politechnice Łódzkiej. Po zakończeniu

studiów wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu. Świecenia kapłańskie przyjął 1 czerwca 2002 r. z rąk bpa Zygmunta Zimowskiego. W 2015 roku ukończył studia doktoranckie na KUL w Lublinie. Obecnie pracuje jako wikariusz w parafii Skrzyńsko.

Kościół żyje dzięki kapłanom. Bóg przez swego syna Jezusa Chrystusa powołał apostołów i uczniów. Czini to w każdym pokoleniu, by nie zabrakło robotników w Jego winnicy. Jak wyglądałoby nasze życie bez kapłanów? Któż odpuszczałby nam grzechy? Kto, rozdawałby Chleb Eucharystyczny? Kto by odprawiał nas z tej ziemi do nieba? Puste stałyby nasze świątynie, umilkła by w nich chwała Boga. Dlatego trzeba dziękować Panu Bogu za kapłanów rodaków naszej parafii, trzeba dziękować za wszystkich kapłanów.

Bardzo dziękuję wszystkim osobom – krewnym wspomnianych kapłanów za udostępnienie materiałów i udzielenie informacji, przy pomocy, których ten artykuł został napisany.

Wiesław Jaroszek

OGÓLNOPOLSKA OLIMPIADA MŁODZIEŻY W GMINIE PIONKI - PIŁKA NOŻNA KOBIEC

Futbol kobiecy może być piękny i pasjonujący. Dziewczęta uczestniczące w naszym regionie w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży pokazały, że futbol może być dla każdego. Tak jak w sporcie, była wielka radość, ale też łzy i ogromny smutek.

Osiem najlepszych wojewódzkich reprezentacji z Polski. Rozgrywki na dwóch obiektach na terenie gminy Pionki: w Jedni i w Suskowoli. Punktualnie o godz. 10.30 07.lipca, na obiekcie sportowym w Jedlni rozpoczęła się krótka ceremonia otwarcia. Olimpiadę otworzył między innymi Zbigniew Bartnik, przewodniczący Wydziału Piłkarstwa Kobiecego w Polskim Związku Piłki Nożnej. Byli również zaproszeni goście, w tym gospodarz gminy Pionki, wójt Mirosław Ziólek.

- Z wielką przyjemnością witam w imieniu całego samorządu gminy Pionki na terenie całej gminy. Życzę wielu radości, emocji, sportowej rywalizacji i żebyście jak najwięcej wynieśli państwo z pobytu na terenie naszej gminy - przywitał gospodarz gminy Mirosław Ziólek

Podobnie jak wójt do zdrowej rywalizacji zachęcał prezes Radomskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej Sławomir Pietrzyk.

- Chciałbym wam życzyć, drogie uczestniczki samych radosnych dni abyście wracały do domu i mówiły, że ta olimpiada była jedną z lepszych na których jesteście, byliście albo będziecie - zachęcał do rywalizacji prezes ROZPN



Podczas wszystkich rywalizacji rozegrano w sumie dwanaście pojedynków grupowych. Najlepsi zmierzyli się w finale, który odbędzie się w niedzielę (9.07) o godzinie 12:00 w Jedlni. W finałach Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży brali udział reprezentacje ośmiu województw: Wielkopolskie, Warmińsko-Mazurskie, Dolnośląskie i Lubelskie (grupa A) oraz Mazowieckie, Łódzkie, Małopolskie i Pomorskie (grupa B).

W niedzielę, 9 lipca nastąpiła kulminacja olimpiady. Najpierw na boisku w Jedlni odbył się mecz o trzecie miejsce. Naprzeciw siebie stanęły dwie silne reprezentacje Małopolski i województwa dolnośląskiego. Już w drugiej minucie po pięknym strzale z dystansu Weroniki Wójcik, zespół z Małopolski objął prowadzenie. Mecz się wyrównał, obie ekipy dążyły do zdobycia bramki. Trzy minuty przed końcem, Klaudia Maciążka po dośrodkowaniu strzałem głową zapewniła wygraną swojej drużynie.

Finał był fantastycznym i emocjonującym widowiskiem. Naprzeciw siebie stanęły dwie najlepsze drużyny tego turnieju. I tak naprawe obie zasłużyły na mistrzostwo i w regulaminowym czasie gry był remis 1:1. Rzuty karne lepiej wykonywały zawodniczki z Wielkopolski.

Po finałowym meczu odbyło się uroczyste zakończenie imprezy i rozdanie nagród. Pośród zaproszonych gości byli Zbigniew Pacelt, prezes Unii Sportu, Zbigniew Bartnik, przewodniczący Komisji Piłkarstwa Kobiecego w PZPN. Gościli również przedstawiciele gospodarzy, Tomasz Wróbel, przewodniczący Rady Gminy Pionki, a także Paweł Płachta, prezes Legionu Suskowola i Jan Gębczyk, prezes Królewskich Jedlnia. Tu kierujemy wielkie podziękowania dla gospodarzy, bo włożyli oni wiele pracy w to, aby wszystkie zawodniczki czuły się na obu obiektach doskonale. Podziękowania również dla Marka Anglarta, sędziego głównego//Olimpiady.

Najlepszą strzelczynią została Agnieszka Glinka (Łódzki ZPN), która w turnieju zdobyła 7 goli. Najlepszą bramkarką uznano Daniełę Kosińską z Dolnośląskiego ZPN. Natomiast za najlepszą zawodniczkę uznano wspomnianą Klaudię Maciążkę.

Prezes Radomskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, Sławomir Pietrzyk, kończąc imprezę wyraził nadzieję, że uczestniczki będą miło wspominać ziemię radomską, że wywiozą stąd same pozytywne wrażenia.



Wyniki niedzielne
Mecz o III miejsce
 Dolnośląski ZPN - Małopolski ZPN 0:2 (0:0)
 Bramki: Weronika Wójcik 2, Klaudia Maciążka 57

Final
 Łódzki ZPN - Wielkopolski ZPN 1:1, karne 3:4
 Bramki: Agnieszka Glinka 21 - Daria Nowak 16.
Sylwester Szymczak

630 ROCZNICA PARAFII



X RODZINNY RAJD ROWEROWY

W niedzielę 25 czerwca odbył się **X Rodzinny Rajd Rowerowy** zorganizowany przez Stowarzyszenie Jedlnia i Parafię Św. Mikołaja w Jedlni. Uczestnicy rajdu wyruszyli o godz. 14.00 z placu przy kościele św. Mikołaja w Jedlni. Trasa wiodła przez: Poświętne, Stoki, Puszcę Kozienicką do kapliczki św. Franciszka. Tam została odprawiona msza przez proboszcza parafii św. Mikołaja ks. Janusza Smerdę. Aktor Piotr Kondrat wraz z synami wyrecytowali wiersz o św. Franciszku i pięknej puszczy kozienickiej. Rajd zakończył się ogniskiem na Karpówce w leśniczówce u Pana Jacka Warchoła. Rozdano 200 znaczków okolicznościowych. Zapraszamy za rok.





RODZINA BOGIEM SILNA WZRASTA DZIĘKI MODLITWIE I DZIAŁANIU

Ciągle bardzo żywo wspominamy Światowe Dni Młodzieży z lipca ubiegłego roku. Był to czas wyjątkowy nie tylko dla młodych, ale także dla całego Kościoła. Nasza parafia włączyła się bardzo aktywnie w ten czas goszcząc pielgrzymów z Namibi i uczestnicząc modlitwami w spotkaniach organizowanych w parafii.

Papież Franciszek zachęcał młodych, aby żyli w taki sposób, by po ich życiu pozostał ślad. Takiego życia, chce od nas wszystkich Bóg. Papież przestrzegł przed złymi postawami, które mogą to uniemożliwić, bo paraliżują działanie człowieka.

Pierwszą postawą jest lęk, poczucie, że niczego nie da się zrobić, że „w tym świecie, na naszych miastach, w naszych wspólnotach nie ma już przestrzeni, by wzrastać, marzyć, tworzyć”. Taki lęk powoduje zamknięcie na innych i często na swój rozwój.

Drugim zagrożeniem, przed którym przestrzegał Franciszek jest „mylenie szczęścia z wygodą, a konkretnie „z kanapą”. „Sądźmy, że abyśmy byli szczęśliwi, potrzebujemy dobrej kanapy. Kanapy, która pomoże nam żyć wygodnie, spokojnie, całkiem bezpiecznie. Kanapa na wszelkie typy bólu i strachu” – mówił Papież.

Taka postawa także nas paraliżuje i odbiera nam wolność. „... nie przyszliśmy na świat, aby „wegetować”, aby wygodnie spędzić życie, żeby uczynić z życia kanapę, która nas uspi; przeciwnie, przyszliśmy z innego powodu, aby zostawić ślad”.



Papież podkreślił, że tego właśnie oczekuje od nas Jezus, bo On jest Panem ryzyka, a nie komfortu, bezpieczeństwa i wygody. „Aby pójść za Jezusem trzeba mieć trochę odwagi, trzeba zdecydować się na zamianę kanapy na parę butów, które pomogą ci chodzić po drogach, o jakich ci się nigdy nie śniło, ani nawet o jakich nie pomyślałeś”. Może być to „droga” do kogoś bliskiego, potrzebującego, sąsiada, do parafii, grupy modlitwnej, ważne jest, abyś dzięki niej był zawsze gotowy zrezygnować ze swojej „kanapy”.

oprac. ks. Janusz Smerda

RÓŻAŃCOWE LECTIO DIVINA

Lectio divina, (Księga Amosa, rozdz. 8, 11)

W dzisiejszych czasach nie jest łatwa lektura Biblii. Człowiek stał się rozleniwiony łatwymi środkami przekazu informacji. Na dodatek jesteśmy coraz bardziej uzależnieni od opinii innych i na własne życzenie pozbawiamy siebie stanowienia i decydowania o sobie. W dzisiejszym Słowie prorok Amos przestrzega słuchaczy, że zawiodą się na swoich nadziejach, jeśli prawdziwie nie powrócą do Pana.

Lectio – Księga Amosa

Oto nadejdą dni – wyrocznia Pana Boga – gdy ześlę głód na ziemię, nie głód chleba ani pragnienie wody, lecz głód słuchania słów Pańskich. Wtedy błąkać się będą od morza do morza, z północy na wschód będą krążyli, by znaleźć słowo Pańskie, lecz go nie znajdą. (Am 8, 11n).

Meditatio

Prorok zauważa, że niektórzy słuchacze szukają w Słowie Bożym nieszczerze, wybiórczo. Najlepiej jakiejś przepowiedni pomyślnej dla siebie samych. Tymczasem nastaly dni trudne, dni sprawiedliwej kary Bożej za nieposłuszeństwo i niewierność wobec słów Boga Jahwe.

Sytuacja z czasów proroka Amosa stanowi pośrednio ostrzeżenie także dla nas, dzisiejszych czytelników i słuchaczy Pisma. Nie chodzi w lekturze Biblii o łatwe czytanie, ani o interesujące studium, bo istnieje zagrożenie rozminięcia się z tym, co istotne w Słowie Bożym.

Lekturę Pisma należy odczytywać w świetle słów żywego głosu Chrystusa i nauczania Kościoła.

Oratio (Ps 119 fragmenty)

Słowo Twe, Panie, trwa na wieki, niezmiennie jak niebiosa. Wierność Twoja [trwa] z pokolenia na pokole-

nie, umocniłeś ziemię, i trwa. Wszystko trwa do dziś według Twoich wyroków, bo wszystkie rzeczy Ci służą. Gdyby Twoje Prawo nie było moją rozkoszą, byłbym już zginął w mej nędzy. Nie zapomnę na wieki Twoich postanowień, bo przez nie dałeś mi życie.



Contemplatio

Św. Jakub napomina nas: „Wprowadzajcie zaś słowo w czyn, a nie bądźcie tylko słuchaczami oszukującymi samych siebie. Jeżeli bowiem ktoś przysłuchuje się tylko słowu, a nie wypełnia go, podobny jest do męża oglądającego w lustrze swe naturalne odbicie. Bo przyjrzał się sobie, odszedł i zaraz zapomniał, jakim był. Kto zaś pilnie rozważa doskonale Prawo, Prawo wolności, i wytrwa w nim, ten nie jest słuchaczem skłonny do zapominania, ale wykonawcą dzieła, wypełniając je, otrzyma błogosławieństwo” (Jk 1, 22-25).

Actio

Kto słucha słowa Bożego i nieustannie do niego się odwołuje, buduje swoje życie na mocnym fundamencie. „Każdego więc, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztroptym, który dom swój zbudował na skale” (Mt 7, 24) — nie złamią go przeciwności.

Bóg poprzez swoje Słowo odsłania prawdę o mnie. Zobaczyłem swoje życie w Jego Słowie i prawdę o sobie samym. Będę się starał wytrwale i wiernie wprowadzać je w życie, aby plan Boga wobec mnie w pełni się dokonał, abym osiągnął doskonałość i świętość.

oprac. ks. Janusz Smerda

Czerwiec to okres, gdy nasi parafianie wyruszają na pielgrzymkę autokarową. W tym roku dzięki staraniom naszego przewodnika duchowego ks. kan. Janusza Smerdy proboszcza parafii św. Mikołaja jedziemy do Wilna stolicy Litwy i do Troków. Przez trzy dni gościliśmy w parafii, w której proboszczem jest ks. Wojciech Górlicki pochodzący z naszej Diecezji Radomskiej, a od 12-lat pracujący w Wilnie. Po przyjeździe, obiadokolacja i msza św. po mszy wyjazd autokarem do skansenu Belmont na przedmieście Wilna w celu zwiedzenia i odpoczynku po trwającej 10 godzin podróży.

Drugi dzień w Wilnie: spotkanie z przewodnikiem i zwiedzanie cmentarza na Rossie. Przed murem cmentarnym przy bramie wejściowej znajduje się skromny cmentarzyk żołnierzy poległych w latach 1919-1920 w obronie Wilna, oraz groby żołnierzy AK poległych w obronie Ostrej Bramy w 1944 r. Centralnym miejscem tego cmentarzyka jest mogiła z czarnego granitu. Na mogile wyryty krzyż i napis: „MATKA I SERCE SYNA”.

To w tej mogile spoczywa zgodnie z jego wolą w srebrnej urnie obok trumny matki Marii serce Marszałka Józefa Piłsudskiego. W górnej części cmentarza znajdują się groby wielu wybitnych Polaków m.in. Joachima Lelewela, Władysława Syrokomli, Franciszka Śmiglewicza, Eustachego Tyszkiewicza, a także ojca Juliusza Słowackiego, oraz rodzzeństwa Józefa Piłsudskiego. Zapalenie znicza, modlitwa i żegnamy zmarłych udając się do najbardziej dla nas cennego zabytku Wilna – Ostrej Bramy.

Od wewnętrznej strony bramy mieści się kaplica, która kryje najpiękniejszy klejnot katolicyzmu, słynący cudami obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej, Matki Miłosierdzia. Tu u stóp Matki Bożej modlił się w 1993 roku papież Jan Paweł II, ofiarowując Jej w darze piękne perły. Tu będziemy uczestniczyć we mszy św. koncelebrowanej z udziałem naszego kapłana.

Po zakończonej mszy jedziemy do miejsc gdzie w latach 1933 do 1936 przebywała św. Faustyna. Tu w Wilnie powstaje pierwszy obraz Pana Jezusa Miłosiernego, tu pisze „Dzienniczek”. Również tutaj powstaje hospicjum i sierociniec z ofiar zebranych od darczyńców przez św. Faustynę.

Następnym naszym celem jest pomnik Trzech Krzyży znajdujący się na najwyższej górze Wilna. Pomnik ten to symbol chrześcijaństwa wielokrotnie niszczone i odbudowywany przez Wilnian. W tym pięknym mieście jest 48 kościołów, kilka cerkwi i wiele innych obiektów do obejrzenia i aby je zwiedzić potrzeba dużo więcej czasu. Jesteśmy w Katedrze Wileńskiej pod wezwaniem św. Stanisława. Obok katedry znajduje się kaplica św. Kazimierza, patrona Litwy, na ołtarzu znajduję się urna z relikwiami św. Kazimierza. W kościele św. Ducha w głównym ołtarzu jest oryginał obrazu Jezusa Miłosiernego namalowany przez Eugeniusza Kazimirowskiego na prośbę św. Faustyny. Tu również jest obraz św. Rafała Kalinowskiego, który tu w Wilnie mieszkał w murach tego kościoła był więziony przez władze carskie i stąd wywieziony na zesłkę. Wędrując po wileńskiej starówce mijaliśmy domy, w których mieszkali Juliusz Słowacki i Adam Mickiewicz. Tak dobiegł końca drugi dzień naszego pielgrzymowania po Wilnie i jego zabytkach. Jest niedziela, po mszy św. w parafialnym kościele i rozmowach z parafianami, wyjeżdżamy do Troków, pierwszej stolicy Li-



ty, która przywitała nas deszczem. Troki to kraina pięknych jezior, a największym z nich jest jezioro Galwe, po którym mieliśmy przyjemność płynąć statkiem, opływając piękny zamek i posiadłość Tyszkiewiczów. Niestety co dobre szybko mija, jeszcze tylko obiad w restauracji karaimskiej i tradycyjny przysmak – kibiny. Są to nie tyle pierożki co może pierogi, pokażne, nadziewane mięsem siekanym i pieczone w piekarniku, podawane z rosółkiem. Po tak wspaniałym posiłku pozostaje nam podziękować naszej pani Joli-przewodniczce po Trokach i powrót do kraju.

Drogi nasz księżu proboszczu Januszu, bardzo dziękujemy za zorganizowanie tak wspaniałej pielgrzymki. Bóg zapłać! Czekamy na następne.

Krystyna Czachor
Jedlnia 12 czerwiec 2017 r.

HISTORIA BUDOWY OBECNEGO KOŚCIOŁA W JEDLNI WG KS. J. WIŚNIEWSKIEGO

„Myśl powiększenia kościoła rozdmuchiwał następcą ks. J. Gackiego ks. Konstanty Bajerkiewicz (1887–1882), który jednak był tu za krótko proboszczem, by mógł projekt w czyn wprowadzić [...] powrócił na swoje dawne probostwo do Odrowąża skąd do Jedlni przyszedł kanonik gremialny i b. regens seminarium ks. Kanonik Antoni Misiórski (1883–1886), mąż wybitnego charakteru i nauki, lecz w on czas już daleko w lata posunięty. [...]”

Po śmierci ks. Misiórskiego, (1886) proboszczem jedleńskim został ks. Jan Stawski, proboszcz z Rzeczniowa, kanonik honorowy sandomierski (1886 — 1894), kapłan już starszy i wielkiej powagi wśród duchowieństwa zażywający. Ten całą energię wytyczył w sprawie przebudowy kościoła i, przy pomocy wikariusza swego, ks. Józefa Gajkowskiego, stał jej położył podstawy. Utwierdziwszy parafian w postanowieniu rozszerzenia świątyni z funduszy własnych, gdy dotąd nadzieja pomocy obcej im się po głowach błąkała, udał się ks. Stawski do słynnego już wówczas budowniczego warszawskiego, akademika architektury, p. Stefana Szyllera i projekt nowego kościoła u niego zamówił. Gdy jednak się okazało, że nowy kościół, w stylu gotyckim przez tegoż projektowany, kosztować ma 60 z górą tysięcy rubli, co przechodziło środki parafian, musiano się ograniczyć na przebudowie i rozszerzeniu kościoła istniejącego. Wybieg to był właściwie pomiędzy ks. Stawskim i p. Szyllerem ułożony na pożytek dobrej sprawy, bo ze starego kościoła zaledwie 10 pozostało łokci (część wewnętrzna, dziś chór i kruchta) i styl w części, bo i ten z renesansu klasycznego (cesarstwo) na styl polskiego

odrodzenia zmieniono, natomiast kosztorys robót zmodyfikowano do 30 tysięcy rubli. Przeprowadzenie formalnej uchwały trafiało jednak na znaczne trudności i tylko wytrwałości ks. Stawskiego i jego wikariusza, doskonałej znajomości ludu i umiejętnemu wyborowi przez nich sposobów oddziaływania przypisać należy, że uchwała ta w końcu stanęła. Gromadzili oni koło siebie gospodarzy, tłumaczyli im konieczność pośpiechu; zyskawszy kilku chętnych, używali ich wpływu na obojętnych, nie opuszczali żadnej sposobności, by parafian do ofiarności pobudzić, aż śmierć ks. Stawskiego te przygotowawcze prace przerwała.

Ks. Fajkowski, który jako wikariusz czas pewien parafią zarządzał, nie ustawał w zabiegach i uzyskał już powszechną zgodę parafian, którzy wyrażali jednocześnie życzenie, by ks. Fajkowski proboszczem w Jedlni został.



Kościół Jedlnia (zdjęcie sprzed 1930 r.)

Władza jednak diecezjalna nie uznała za właściwe pozostawić w Jedlni ks. Fajkowskiego, i na inny wikariat go przeniosła, deputacji zaś od parafian, która w tej sprawie do Sandomierza przybyła przyrzekł ks. biskup Sotkiewicz na proboszcza dać byłego (z czasów ks. Józefa Gackiego, którego był wychowawcą) wikariusza jedleńskiego, ks. Grzegorza Kotowskiego (1895-1899).

Ks. Kotowski, przybywszy wkrótce do Jedlni, nie omieszkał skorzystać z nastroju przez poprzedników tak długo przygotowywanego, zajął się gorliwie przyspieszeniem planów budowy, a jednocześnie gromadzeniem materiałów, aż wszystko pomyślnie załatwiwszy, z pomocą członków komitetu budowy: Wincentego Rojka, Józefa Warchoła, Mikołaja Lutego, Piotra Kuropieski, Benedykta Taczka, Karola Grzywacza, Wincentego Zielińskiego



Wnętrze kościoła przed malowaniem ok. 1903 r.



Zdjęcie od Pani Haliny Krupy zd. Schabowska (sprzed 1939 r.)

i Wincentego Lipki, w sierpniu r. 1898 budowę rozpoczął. Jakoż w r. 1898 założono fundamenty, a w roku następnym wyprowadzono mury zewnętrzne nawy głównej i bocznych pod sam dach prawie.

Roboty murarskie wykonywał majster Kowalkowski, dobry fachowiec, lecz człowiek nieosobliwy. Podjąwszy się robót za cenę dość niską, pilnowany przez komitet budowy, który żadnych uchybień i partactwa dopuścić nie pozwalał, wszczął szereg przykrych nieporozumień, w których ks. Kotowski, pośrednicząc niejako pomiędzy komitetem a majstrem, jednemu i drugiemu się naraził, a przykrości, jakie stąd dlań powstały, nie bez wpływu były na śmierć jego, prawie nagłą, która 3 listopada 1899 r. nastąpiła.

Ze względu na trudność sytuacji i wagę rozpoczętych robót, biskup ówczesny, ks. Sotkiewicz, uznał za stosowne mianować do Jedlni na proboszcza kapłana młodszego, którego siły życiowe wraz z energią ułatwiłyby zakończenie pomyslnie pobożnego przedsięwzięcia. Wybór jego padł tym razem na ks. Stanisława Puławskiego, magistra św. teologii, b. sekretarza konsystorza oraz profesora seminarium, a w następstwie, po powrocie z wygnania z Kostromy, rektora kościoła po-Bernardyńskiego w Radomiu. Jakoż nowy proboszcz, w lutym 1900 r. do Jedlni przybył, w 1 1/2 zaledwie roku zdołał, przy Boskiej pomocy, dzieło Domu Bożego do końca doprowadzić. Nie obeszło się bez trudności z załatwieniem majstra mularskiego i uspokojeniem wzburzonych ze stron obu namiętności. Jednak, solidaryzując się z komitetem budowy i zyskawszy zupełne zaufanie, X. P. nie tylko nieporozumienie załatwił, lecz



Kościół i fragment pomnika W. Jagielly, 2012 r.



Kościół z figurą M.B. Niepokalanej



Październik, 2015 r.

taką chęć do pracy przy budowie świątyni i ofiarności wśród parafian rozbudził, że już w październiku 1901 r., po ukończeniu robót kamieniarskich, mularskich, sztukatorskich, blacharskich, ślusarskich, szklarskich ceramicznych, więc po zbudowaniu pełnym kościoła, na co 29000 rb. wydatkowano, po sprawieniu 3ch nowych ołtarzy, odnowieniu 2-ch dawnych, sprawieniu ambony, chrzcielnicy, konfesjonatów, ławek, urządził zakrystii. i innych porządków wewnętrznych, co 12000 rubli pochłonęło, na odpust Matki Boskiej Różańcowej pierwszy raz uroczyste nabożeństwo odprawił, przedtem prywatnie, bez udziału parafian poświęciwszy mury świątyni (głos Radomski z 1902 nr 71 i 72)".

PISALI O NAS

Festyny pod wspólną nazwą "Przeciw Niepamięci" w sąsiadującej z Pionkami Jedlni stały się już tradycją.

Nic dziwnego, bo przecież Stowarzyszenie Jedlnia organizuje je od dziesięciu lat. Tegoroczny związany był tematycznie z 630. rocznicą miejscowej parafii św. Mikołaja. Pogoda dopisała, publika nie zawiodła i to była bardzo udana niedziela w Ogrodach Plebańskich.

Gościem specjalnym był pochodzący z Pionek znany autor, kompozytor i piosenkarz Tomasz Szwed, który dał koncert w drugiej części dnia. Wcześniej występowali miejscowi artyści.



Festyn zaczął się od występu zdobywającej sobie coraz większą popularność orkiestry Boni Angeli pod dyrekcją Zbigniewa Bidzińskiego. W tańcach i piosenkach ludowych zaprezentowały się dzieciaki z zespołu Cyraneczka, który od blisko dziesięciu lat działa przy Szkole Podstawowej w Jaroszkach. Nie mogło zabraknąć występu zespołu ludowego Królewskie Źródła z Jedlni. Publiczności zaprezentowała się też grupa wokalnemuzyczna «Dzieci Pana Łukasza» i grający znane utwory we własnych aranżacjach «Chomicz Band». Na finał zagrał radomski zespół wykonujący szanty Kliper, a festyn zakończył się dyskoteką pod gwiazdami.

Było coś dla ducha i dla ciała. Kusily pierogi prosto z patelni i przysmaki z grilla. Najmłodszy mogli wyszaleć się na trampolinie i dmuchanej zjeżdżalni.

podajemy za portalem Pionki24



630 ROCZNICA PARAFII



Wydawca: Parafia Św. Mikołaja w Jedlni, Stowarzyszenie Jedlnia, www.jedlnia.com.pl

Zespół redakcyjny: Danuta Szegda-Pestka - redaktor naczelna, e-mail: danuta.szegda@onet.pl, tel. 693 515 606;

Justyna Grosiak - zastępczyni red. nac., e-mail: justyna_grosiak@op.pl; Piotr Michał Wdowski; Wiesław Jaroszek; Grażyna Rojek; Wojciech Pestka; ks. Janusz Smerda.

Stale współpracują: Krystyna Czachor, Adam Jamka, Joanna Jasek, Robert Lubczyński, Jolanta Mazur, Krystyna Piechurska, ks. Marcin Pietras, Robert Potacki, Jadwiga Rojek, Sławomir Wąsik, Olga Wróbel, Tomasz Wróbel.